

195 nominacji sędziowskich czeka na decyzję prezydenta, ponad połowa z ostatnich dwóch miesięcy

<https://www.prawo.pl/prawnicy-sady/ile-nominacji-sedziowskich-czeka-na-decyzje-prezydenta,524599.html?fbclid=IwAR0mrp0xu55jTZgWDE-cpMrryMhhqdRRdbJGkbgxfJ1YDhekIatYibkpwos>

Patrycja Rojek-Socha - Data dodania: 27.12.2023



195 wniosków obecnej Krajowej Rady Sądownictwa, czyli ukształtowanej na podstawie nowelizacji ustawy z grudnia 2017 roku, dotyczących powołania na stanowiska sędziowskie czeka na decyzję prezydenta. W przypadku 10 kandydatów prezydent podjął decyzję pozytywną - poinformowała Prawo.pl Kancelaria Prezydenta RP.

Jak wskazała, ponad połowa wniosków wpłynęła w listopadzie i grudniu 2023 roku.

Przypomnijmy: 6 grudnia 2023 r. prezydent Andrzej Duda, wręczył w Pałacu Prezydenckim 76 kolejnych nominacji sędziowskich i asesorskich. Sąd Najwyższy uzupełniono o sześciu sędziów, do Naczelnego Sądu Administracyjnego powołano dwóch. Tymczasem 20 grudnia br. Sejm przyjął uchwałę dotyczącą "usunięcia skutków kryzysu konstytucyjnego w kontekście pozycji ustrojowej oraz funkcji Krajowej Rady Sądownictwa w demokratycznym państwie prawnym". Powołano się w niej m.in. na art. 186 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którym podstawową funkcją ustrojową KRS jest stanie na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów, a funkcja ta może być realizowana prawidłowo wyłącznie, gdy KRS jest organem niezawisłym i niezależnym od innych władz. Przywołano też wyroki ETPCz, TSUE i uchwałę połączonych Izb SN.

- Gwarancje tej niezależności i niezawisłości przewiduje art. 187 ust. 1 i 3 Konstytucji RP, które określają skład Krajowej Rady Sądownictwa oraz ustanawiają czteroletnią kadencję jej wybranych członków. Zasadniczą część składu Krajowej Rady Sądownictwa — zgodnie z art. 187 ust. 1 pkt 2 Konstytucji RP — stanowić powinni przedstawiciele sędziów Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, sądów administracyjnych i sądów wojskowych. Wybór przedstawicieli środowiska sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa powinien zatem mieć charakter autonomiczny i realizowany być przez środowisko sędziów, bez możliwości czynnego udziału organów władzy ustawodawczej i wykonawczej - dodano.

Sytuacja z KRS kładzie się cieniem na kadrach sądowych

W uchwale wezwano również tych członków Krajowej Rady Sądownictwa, którzy zostali wybrani wbrew Konstytucji (czyli 15 członków/sędziów) do niezwłocznego zaprzestania działalności w Krajowej Radzie Sądownictwa, gdyż ta podważa porządek konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej. Problem tkwi bowiem w tym, że jak podnosi środowisko prawnicze i wskazywał choćby SN, wadliwość składu KRS przekłada się na wadliwość powołania z jej udziałem sędziów.

Pisał o tym do sędziowskich koordynatorów do spraw współpracy międzynarodowej i praw człowieka w sprawach karnych i cywilnych prof. Adam Bodnar, nowy minister sprawiedliwości. - Skład Krajowej Rady Sądownictwa,

ukształtowany nowelizacją ustawy o KRS z grudnia 2018 r., jest sprzeczny z art. 187 Konstytucji, a to z kolei powoduje, że organ ten nie spełnia wymogów niezależności od władzy wykonawczej i ustawodawczej, a sędzia powołany z jego udziałem nie może być uznany za niezawisłego i bezstronnego - wskazał. Z kolei w rozmowie z Prawo.pl przyznał, że na czas porządkowania sytuacji z KRS, wstrzyma obwieszczenia o wolnych stanowiskach sędziowskich (podstawę konkursów). - Będą robił to, co mogę – na gruncie obecnie obowiązujących przepisów – by nie przyczynić się do pogłębiania kryzysu. Bo jeśli mamy wyroki TSUE, jeżeli mamy wyrok pilotażowy ETPCz w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce, to nie byłoby odpowiedzialną postawą powoływanie na stanowiska sędziowskie kolejnych osób dotkniętych taką samą wadą - wskazywał.

Prezydium KRS nie zamierza ustępować - "do końca kadencji"

Sprawa może się jednak przedłużyć, bo prezydium KRS stoi na stanowisku, że uchwała Sejmu stanowi bezprawny i nieznaný dotąd w historii Rzeczypospolitej Polskiej zamach na konstytucyjne organy państwa i z pewnością przejdzie do niechlubnej historii jako rozwiązanie niestosowane nigdy wcześniej, ani w komunistycznym reżimie totalitarnym, ani w trakcie wojen i okupacji niemieckiej, a także, jak wskazano, podważa konstytucyjne fundamenty państwa, kwestionując demokratyczny mandat Krajowej Rady Sądownictwa i wyłączną prerogatywę Prezydenta RP do powołania sędziów, a także zasadę niezawisłości i nieusuwalności sędziów.

Oświadczone również, że odpowiedzialność za ewentualne zachowania godzące w Krajową Radę Sądownictwa i jej członków, a mogące skutkować zaburzeniami funkcjonalności i ciągłości pracy Rady, a w konsekwencji anarchią w wymiarze sprawiedliwości, ponoszą posłowie na Sejm RP oraz Sejm RP. I co najważniejsze, ze stanowiska wynika, że członkowie Rady wykonywać będą swoje konstytucyjne funkcje i zadania zgodnie z demokratycznym mandatem do czasu przekazania obowiązków członkom wybranym na kolejną kadencję zgodnie z obowiązującą ustawą.

Nie dość, że neo, to jeszcze w prezydenckiej zamrażalce

To wszystko przekłada się na sytuację w sądach, która, szczególnie w wydziałach cywilnych i gospodarczych, jest bardzo zła. Chodzi zarówno o kwestie kadrowe, jak i związane z tym obciążenie sędziów.

- Sytuacja w wydziale, w którym orzekam, jest bardzo trudna. Referaty niektórych sędziów dawno przekroczyły 400 spraw. Biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy tych spraw, jest to liczba kilkakrotnie przekraczająca możliwość sprawnego prowadzenia postępowań, panowania nad referatem. Ktoś policzył, że rozpatrzenie spraw obecnie prowadzonych w naszym wydziale zajęłoby około trzech lat, pod warunkiem, że dalszy wpływ byłby zerowy. Tymczasem wpływ spraw od kilku lat lawinowo rośnie. Grozi nam zapaść - mówi sędzia z południa Polski. I dodaje, że delegacje problemu nie rozwiązują, bo delegowani sędziowie blokują miejsca np. w sądach rejonowych, a to z kolei może odbić się choćby na asesorach, dla których może zabraknąć miejsc.

Wojciech Łukowski, prezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu, w rozmowie z Prawo.pl, zwraca uwagę też na to, że część kandydatury leży u prezydenta w swoistej zamrażalce. - U nas na ten moment jest 40 tzw. nowych sędziów, którzy odebrali nominację, z kolei w procesie nominacyjnym jest 12 osób po uchwałach KRS, przy czym pięć jest już na etapie prezydenta i długo już oczekuje na wręczenie nominacji. Poza tymi, co do których są już uchwały KRS, to w konkursach mamy pięć miejsc i są wakaty, w przypadku których konkursy się jeszcze nie zaczęły. Limit etatów sędziowskich u nas to 130, a faktycznie czynnych mamy 110 sędziów, z uwzględnieniem dwójki sędziów, którzy przejdą w stan spoczynku na początku roku i już są faktycznie nieobecni oraz jednej osoby z innych przyczyn nieobecnej od wielu lat. Czyli nowi sędziowie stanowią więcej niż 1/3 stanu czynnych sędziów - gdyby prezydent wręczył nominacje tym, którzy mają uchwały KRS (pozytywnie zaopiniowani), byłaby to połowa składu. Zaznaczę, że ci sędziowie odebrali nominacje do SO i tylko dlatego w ich miejsce przyszli asesorzy, czy też sędziowie do Sądu Rejonowego - mówi.

Podaje też przykłady tych kandydatur, które w kancelarii utknęły. - Kandydatura karnistki do SA we Wrocławiu z jednego z sądów apelacji wrocławskiej leży u prezydenta od stycznia 2021 r. bez żadnej decyzji, czyli mijają już prawie trzy lata. Jest też przypadek sędzi, kandydatki do SA w pionie

pracy i ubezpieczeń społecznych, której kandydatura leży już dwa i pół roku, bez żadnej reakcji. W przypadku naszego sądu mam przykład sędzi cywilistki na delegacji w SO od 2018 r., o której w sądzie rejonowym nikt już w zasadzie nie pamięta, a której kandydatura w kancelarii leży już ponad dwa lata, bez żadnej decyzji. Tyle że - o czym warto pamiętać - zablokowany jest jej etat w SR, bo jest w delegacji. Nie ma nominacji, etat się nie zwalnia - np. dla asesora po KSSiP - podsumowuje.

Pytaliśmy o to Kancelarię Prezydenta. Wskazano, że pytanie dotyczące przyczyn dłuższego oczekiwania na decyzję prezydenta "pozostaje poza zakresem ustawy o dostępie do informacji publicznej".

To kiedy "nowi" nowi sędziowie? Być może w 2026 r.

Prezes Łukowski dodaje, że wstrzymanie obwieszczeń też już miało miejsce - w początkach rządów ministra Zbigniewa Ziobry.

- Zaczęliśmy z tego wychodzić w 2020 r., ale pojawiła się pandemia. Ile lat będą wstrzymane konkursy? Pan prezydent ma kadencję do sierpnia 2025, zapowiadał raczej pilnowanie nienaruszania prerogatyw prezydenckich, więc trudno sobie wyobrazić restrykcyjne zmiany w zakresie KRS i powołań sędziowskich, chyba politycy wypracują tutaj jakiś kompromis albo zbierze się większość w Sejmie, która odrzuci ewentualne weto prezydenta. Zatem, gdyby rozważać zmiany w tym zakresie, to można obawiać się, że przy realizacji zapowiedzi wstrzymania ogłoszeń nowych miejsc, pierwsze nominacje po ewentualnych zmianach ustawowych, po konkursach przed inną KRS będą najwcześniej (i to przy dobrych wiatrach) późną wiosną czy wczesnym latem 2026. No chyba, że jednak ktoś wypracuje jakiś kompromis albo pojawi się jakiś przysłowiowy gamechanger. Tu już analizować nie będę, bo sfery polityczne to nie moje piekło - wskazuje prezes.